ROZWÓJ KONCENTRACJI DZIECKA W WIEKU DO TRZECIEGO ROKU ŻYCIA

Bożena Bogdańska
Biblioteka Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego

Dzieci rozwijają się w różny sposób, w zależności od indywidualnych predyspozycji, wpływów środowiska, najbliższego otoczenia, zwłaszcza rodziców. U dzieci do trzeciego roku życia można zauważyć takie cechy, jak: niepokój, impulsywność, nieruchliwość lub nadruchliwość, brak koncentracji itd. Rodzice obserwując dzieci zastanawiają się, co do tego prowadzi, dlaczego to dziecko jest takie, a tamto inne.

Dlatego warto od pierwszych miesięcy życia dziecka postawić na jego świadomy rozwój i odpowiednio ukierunkowane wychowywanie. W dużej mierze odpowiedzialność w tej kwestii spoczywa na zasobach intelektualnych i kulturowych rodziców i najbliższej rodziny. We współczesnym świecie istotny wpływ na kształtowanie się koncentracji i uwagi małego dziecka mają także popularne media.

Bożena Bogdańska

Bożena Bogdańska jest absolwentką studiów pedagogicznych i teologicznych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

Przez kilka lat zajmowała się pracą z czytelnikiem w bibliotece szkolnej. Obecnie pracuje w Bibliotece Naukowej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Interesuje się podróżami, światem dziecka, literaturą pedagogiczną i teologiczną, kulturą rosyjską.

Bożena Bogdańska is a graduate of pedagogics and theology at the University of Warmia and Mazury in Olsztyn.

After her studies, for a few years, she was working with young readers in the school library. Now she works in the Science Library of the University of Warmia and Mazury. Her interests are journeys, children's world, educational and theological literature, Russian culture.

W dzisiejszych czasach jesteśmy świadkami wielu nowych zjawisk i procesów zachodzących w sferach gospodarczych, kulturowych, społecznych, które często w gwałtowny sposób wpływają na tryb naszego życia, rodzaj i sposób wykonywanej pracy, relacje z innymi ludźmi i społeczeństwem. Współczesny paradygmat gospodarowania, określany mianem gospodarki opartej na wiedzy, stawia przed obecnymi, ale także i – przede wszystkim – przyszłymi pokoleniami zupełnie nowe wymagania. Nasze dzieci będą zmuszone do szybkiego i efektywnego wyszukiwania potrzebnych im informacji, odpowiedniej ich selekcji oraz przyswajania nowych umiejętności i wiedzy. W przeciwnym wypadku nie będą w stanie pojąć coraz dynamiczniej zmieniającej się rzeczywistości – zarówno tej wirtualnej, cyfrowej, jak i realnej, analogowej.

Kluczowa w tej kwestii wydaje się być zdolność do koncentracji. Bez niej dziecko, a później dorosły, nie będzie w stanie z natłoku dostępnych informacji i danych, najpierw wyselekcjonować, a potem przetworzyć i przyswoić nowych wiadomości. Słowem, rozwój takiej osoby będzie znacznie utrudniony.

Niestety, współczesne media, pomimo dużego potencjału w zakresie stymulowania prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży, raczej ten proces utrudniają. Młode pokolenia są wręcz bombardowane obrazem, muzyką, nowymi informacjami. I choć pośród nich znaleźć można ciekawe i wartościowe, to gubią się one w natłoku produkcji o małej wartości poznawczej i edukacyjnej.

W niniejszym artykule podjęto się omówienia wpływu współczesnych mediów na rozwój najmłodszego dziecka. W okresie do trzeciego roku życia kształtuje się wiele postaw i umiejętności kluczowych z punktu widzenia przyszłego rozwoju małego dziecka. Obserwacja współczesnych mediów skłania do postawienia tezy, że może być on zakłócony przez generowane bodźce, zbyt silne dla psychiki młodego człowieka. Rozważania zawarte w niniejszej pracy zostaną poświęcone weryfikacji tej tezy. Niestety, objętość artykułu powoduje, że przeprowadzone w nim analizy mają raczej charakter przyczynkowski, niemniej jednak pozwalają one na poczynienie pewnych obserwacji oraz postawienie kilku kluczowych wniosków.

KONCENTRACJA

Już od pierwszych miesięcy życia dziecka można starać się uczyć koncentrować je na różnych przedmiotach. Wiadomo, że im starsze dziecko, tym wyższa jest zdolność koncentracji, skupienia na jednej rzeczy. Nie zawsze trzeba kierować się impulsem, należy raczej postępować adekwatnie do sytuacji. Można uczyć dziecko „walczyć” z jakimś pragnieniem, przesuwając je na dalszy plan (Reimann-Hohn U., 2009, s. 13). Uwaga to zdolność koncentrowania świadomości w jakimś określonym celu. Polega na selekcjonowaniu bodźców płynących z zewnątrz, stymuluje czujność na pewne bodźce, zwiększa skuteczność działania, oszczędzając czas i dając satysfakcję z dobrze wykonanego zadania (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 13-14).

Stan napiętej uwagi to pełna mobilizacja do wykonania zadania, szybsza akcja serca, lepsze dotlenienie mózgu, wzmożone napięcie mięśni, szybsze wykonywanie ruchów. To koncentracja energii i gotowość do ataku albo do ucieczki. Koncentracja energii ułatwia takie funkcje, jak: postrzeganie i rozumienie, uczenie się i działanie (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 16). Jednak stabilną i selektywną uwagę dziecko musi wypracować. Tymczasem wśród wielu bodźców, na jakie napotyka, prowadzi tylko krok do pobudzenia lub nadpobudliwości, w które dzieci często wpadają.

Wyszkolenie umiejętności koncentracji u dzieci, które nie przekroczyły trzeciego roku życia umożliwia dobry start do sprawnego funkcjonowania w przedszkolu i szkole. Daje dziecku możliwość ukierunkowania swoich psychicznych i fizycznych możliwości na jeden cel i konsekwentnego dążenia do wykonania zamierzeń. Dlatego obowiązkiem rodziców jest czytanie dzieciom od pierwszych miesięcy ich życia, śpiewanie im kołysanek i innych piosenek, rozmowy, zadawanie pytań, opowiadanie o otaczającej rzeczywistości, umiejętne podtrzymywanie rozmowy, słuchanie i odpowiadanie na pytania. Trzeba ćwiczyć koncentrację dziecka poprzez lekturę książek o różnorodnej treści, a także różnego rodzaju zabawy rozwijające zmysły dotyku, ruchu, smaku, węchu, wzroku i równowagi. Wszystko to ma służyć właściwemu roz-

wojowi dziecka, i nie da się zastąpić tego typu zachowań telewizją, Internetem, zabawkami interaktywnymi.

Zabójcami koncentracji są: niezdrowe zwiększanie wymagań albo zbyt niskie żądania. Powodują one napięcia, nerwowość i pobudzenie. Po fazie koncentracji dziecko nie odczuwa zadowolenia ani sukcesu, więc wysiłek nie opłacił się. Ciągły hałas, chaos otoczenia, głośny telewizor, odgłosy z komputera, krzyki domowników odwracają uwagę. Brak tlenu, mało ruchu, niezdrowe odżywianie przeszkadzają w koncentracji, uniemożliwiają ją. Ponadto do braku bądź obniżenia koncentracji prowadzą często problemy medyczne, z którymi mogą borykać się dzieci: zakłócenia hormonalne, rozwojowe, choroby (infekcje, uszkodzenia mózgu), leworęczność siłą „przestawiona” na praworęczność, problemy ze wzrokiem czy słuchem, a przede wszystkim ADS (syndrom trudności z koncentracją) czy ADHD (zespół nadpobudliwości psychoruchowej) (Reimann-Hohn U., 2009, s. 34-35).

Jeśli dziecko potrafi skupić uwagę na zabawie, czytaniu, słuchaniu, jedzeniu, rozmowie, ćwiczy też pamięć. Toruje sobie w ten sposób dobrą drogę i przygotowuje do wieku szkolnego. W przeciwnym wypadku można spodziewać się kłopotów związanych w przyszłości z nauką, a często także z wychowaniem.

WCZESNE DZIECIŃSTWO: PIERWSZY ROK ŻYCIA

Bardzo ważną sprawą w ćwiczeniu koncentracji jest okazywanie miłości i uwagi w okresie wczesnego dzieciństwa. Człowiek, który nie doznał w tym czasie miłości, ma większe problemy z szacunkiem wobec siebie, z postrzeganiem siebie, z wiarą we własne możliwości. Zarówno niemowlęta, jak i starsze dzieci potrzebują życzliwego, serdecznego otoczenia, aby budować „właściwą uwagę”.

Istotne jest także ustalenie odpowiednich, indywidualnych proporcji między aktywnością a odpoczynkiem. Poczucie zaufania zbudowane między rodzicami i innymi dorosłymi osobami a dzieckiem, pozwoli mu wykształcić zdolność koncentrowania uwagi. Jeśli te relacje nie są

prawidłowe, w konsekwencji będzie wybiórczo i chaotycznie poznawać świat i może mieć w przyszłości skłonność do nadpobudliwości (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 30).

Zdrowych dzieci nie trzeba do tego zmuszać, mają one od urodzenia ogromną wewnętrzną motywację do poznawania świata. Trzeba tylko umiejętnie je wspierać. W rozwoju ruchowym najpierw dziecko leży, potem przekręca się, siedzi, raczkuje i chodzi. W mowie: wypowiada głoski, sylaby, słowa, na końcu całe zdania. W kompetencjach społecznych: nawiązuje kontakt wzrokowy, podtrzymuje go, ma poczucie własnej wartości, odwagę do zdobywania nowych doświadczeń. Wszystko to dzięki zapamiętywaniu, które jest jednym z podstawowych procesów zachodzących w mózgu.

Odkrycia naukowe francuskiego neurologa A.A. Tomatisa udowodniły, że dzieci już w początkowym okresie życia można podzielić na „wzrokowców” i „słuchowców” (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 37). Świadomi tego rodzice mogą rozwijać umiejętności swojej pociechy w jednym kierunku.

W pierwszych trzech latach każda komórka nerwowa tworzy od 10 do 15 tysięcy synaps. W drugim roku życia ich liczba równa się ilości, jaką posiada dorosły, czyli około 100 bilionów. W trzecim dwa razy tyle, co w drugim (Reimann-Hohn U., 2009, s. 31). Od środowiska, w którym dziecko się wychowuje i różnorodnych wpływów zewnętrznych zależy, które połączenia zostaną rozwinięte, a które odrzucone.

Rozwój uwagi dziecka zależy przede wszystkim od równowagi między okresem spoczynku a aktywnością. Należy za wszelką cenę unikać nadmiernej stymulacji dzieci nadmiarem kolorów, dźwięków, a ponadto wykorzystywania mediów jako środka, który rzekomo odciąża rodziców, daje im „chwilę wytchnienia”. Dziecko nadmiernie stymulowane we wczesnym dzieciństwie wcale nie będzie bardziej inteligentne czy uważne w wieku późniejszym. Wprost przeciwnie, może być nadmiernie zestresowane przez wiele lat (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 40).

DZIECKO OD DRUGIEGO DO TRZECIEGO ROKU ŻYCIA

Dziecko w tym okresie potrzebuje stabilnej rodziny, przewidywalnych sytuacji, równowagi między odpoczynkiem a aktywnością, właściwego budowania więzi, aby właściwie rozwijać zdolność uwagi. Zaburzenia, podobnie jak w pierwszym roku życia, prowadzą do nadmiernego pobudzenia, burzliwości, nieorganizowania.

Mówienie do dziecka, opowiadanie o tym, co się dzieje, spokojne czytanie książek codziennie o tej samej porze, pomaga budować koncentrację, poczucie bezpieczeństwa, umiejętność pokonywania różnego rodzaju przeszkód, budowania pewności siebie i właściwego własnego obrazu. Szczególnie skutecznie kształtują uwagę dziecka niektóre bajki, np.: „Trzy świnki” (środki sprzyjające koncentracji to: wyliczanie, budowanie porządku, sekwencja, porządkowanie informacji, radzenie sobie ze strachem, przerażeniem), „Złotowłosa i trzy misie” (rozwija się zmysł obserwacji i dokonywania wyboru oraz oceny sytuacji podczas śledzenia kolejnych czynności uroczej Złotowłosej. Bajka ta uczy, że odkrywanie świata jest fascynujące, ale należy to robić z rozwagą) (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 45-48).

Dziecko, które nie przekroczyło trzeciego roku życia, a także w latach kolejnych, potrzebuje dla właściwego rozwoju:

- poczucia bezpieczeństwa, więzi z najbliższymi, poczucia, że jest chciane i kochane,
- optymalnego poczucia własnej wartości,
- poczucia, że warto żyć,
- pomocy w zrozumieniu doświadczeń,
- autorytetu dorosłych, dobrych wzorców osobowych,
- kontaktu z rówieśnikami i rozwoju społecznego.

Już od drugiego roku życia dziecko potrafi naśladować czynności i zachowania innych, pokazuje swoją niezależność, odrębność, interakcje uczuciowe (*Jakie są podstawowe potrzeby dzieci*, [online]).

PIERWSZE ZABAWY

Zabawy – od najprostszych do coraz bardziej skomplikowanych – kształtują dziecko już od narodzin. Dzięki nim dziecko uczy się myśleć, działać, rozwija uwagę, koncentrację, inteligencję, zdolność podejmowania decyzji, zmysł obserwacji, naśladowanie rzeczywistości, poszerza zasób słownictwa, zwiększa cierpliwość, zręczność, ciekawość, odkrywczość.

Kiedy dziecko się bawi, ważne jest, by: nie przeszkadzać bez wyraźnej potrzeby, uprzedzać, kiedy należy skończyć zabawę, chwalić, kiedy coś się udaje. Ponadto trzeba pamiętać, że krótsza intensywna zabawa jest lepsza niż długa i żmudna. Zabawa to dla małego człowieka poważne zajęcie, to jego „praca”. Dziecko pozbawione zabawy, żyjące w świecie mediów nie doświadcza radości płynącej z zabawy, relacji z rodzicami poświęcającymi mu czas, nie nabywa umiejętności płynących z zabaw. Dzień wypełniony telewizją powoduje, że wszystko staje się spłycone, a natłok informacji i bodźców, powoduje nerwowość i zniecierpliwienie.

Współczesny rynek oferuje dzieciom mnóstwo zabawek. Czy służą one koncentracji dziecka, jego właściwemu rozwojowi? Najważniejsze, aby nie było ich zbyt dużo; powodują wówczas niepotrzebny zamęt, niemożliwość skupienia się na jednej zabawie. Ich nadmiar, wielofunkcyjność, nadmierna jaskrawość, generowana przez nie duża ilość bodźców słuchowych, wzrokowych niepotrzebnie rozprasza. Dla rozwijającego się mózgu dziecka, ważniejszy od mediów i zabawek jest kontakt z ludźmi, zwierzętami, przedmiotami. Można ich dotknąć, powąchać, pogłaskać, opisać, posmakować. Umiejętność zabawy wymaga zatem kreatywności (Bieńkowska K., 2012, s. 103). Żadna gra ani zabawka nie zastąpi czasu spędzonego z rodzicami, rodzeństwem, innymi dziećmi.

CZYTANIE

Kontakt z książką, która pachnie, szeleści, jest bardzo stymulujący dla dziecka. Czytanie to poniekąd *poznawanie ucieleśnione – embody cognition – najbardziej naturalny i skuteczny sposób poznawania świata*

ta (Włodarski A., [online]). *Czytanie książek poprawia kreatywność, a to z kolei ułatwia zrobienie kariery lub choćby zdobycie przewagi nad tymi, którzy ich nie czytają* (Tamże). Rynek książki dla dzieci jest bardzo bogaty. Książka może pokazać dziecku odmienny świat, ale może też ubogacać wyobraźnię dziecka, stać się częścią tego świata, które je otacza (Kowalczyk P., [online]). Obecnie, w dobie mediów elektronicznych, książka dziecięca wciąż ma się dobrze, wydaje się nawet, że odzyskała swoją moc. Co prawda wykorzystuje się ją inaczej niż dawniej, ważne jednak, że jest cały czas w użyciu. Tytuły obecne na rynku, w salonach (typu Empik), na stronach wydawnictw i w sklepach internetowych mnożą się w nieskończoność. Bogaty wybór sprawia, że nie zawsze wiadomo, co jest naprawdę wartościowe. Na szczęście są specjaliści, którzy doradzają zagubionym rodzicom, co wybrać spośród tego gąszczu. Nadal jednak dorośli nie zawsze mają czas i wiedzę, by dobrać odpowiednią do wieku i zainteresowań dziecka książkę.

Powstają ambitne wydawnictwa (EneDueRabe, Zakamarki, Wytwórnia, Muchomor, Dwie Siostry), które stawiają na odpowiednią do wieku dziecka treść i ilustrację. Każda wydawana przez nie książka jest cenna i niepowtarzalna.

Poza tym warto kierować się własnym gustem i indywidualnymi preferencjami. Dzieci z upodobaniem zauważają szczegóły na ilustracjach, sięgają po ulubione wiersze, śledzą losy wybranych bohaterów książek. Wracają do lektury wielokrotnie, często odkrywając coś nowego, bawią się książką.

Poezja – wiersze, rymowanki, kołysanki, zgadywanki, wyliczanki – bawią i uczą dobrym humorem, puentą, słowem, odpowiednim rymem. Pomagają ćwiczyć postrzeganie świata, a także zdolności językowe i manualne; można przy nich także śpiewać, wcielać się w role bohaterów, klaskać (Piotrowska D., [online]) itd.

Bajki to krótkie historie przeznaczone dla nieco starszych dzieci. Przedstawiają bohaterów o różnorodnych osobowościach, sytuacje, w jakich się znajdują, emocje, jakie odczuwają. Uczą większej koncentracji, wyobraźni, skupienia się na sytuacji, ciągu wydarzeń.

Baśnie są dłuższe niż bajki i wymagają jeszcze większej koncentracji. Są bardzo wartościowe pod względem podejmowanych tematów,

opisywanych wydarzeń, wzorców rozwiązywania problemów. Świetnie działają na wyobraźnię dziecka, rozwój uczuć i dojrzewanie w sferze emocjonalnej. Ważne jest, by były one dobrze wydane, często bowiem na rynku trafiają się kiepskie przedruki, skrócone, zmienione, pozbawione zasadniczych wartości.

Książki edukacyjne pomagają dzieciom i rodzicom iść we właściwym kierunku, odpowiadają na nurtujące pytania, wyjaśniają tajemnice (Piotrowska D., [online]).

Niezwykle ważne jest to, by „zarazić” dzieci pasją czytania, a także starać się wypracować i utrwalić codzienny rytuał, podczas którego rodzic i dziecko razem spędzają czas, czytają, oglądają ilustracje, nawiązują rozmowę, śmieją się, tulą do siebie, inspirują historiami zaczerpniętymi z książek do zabawy, rozwiązywania problemów, itd. Lektura książek rozwija ciekawość świata, wrażliwość, poczucie bezpieczeństwa, bliskość, poczucie wartości.

Dobra książka dla dziecka powinna być odpowiednio napisana, z dynamiczną akcją, odrobiną tajemniczości, właściwą konstrukcją, realistycznymi wątkami „z życia” wziętymi (*Rozmowa z Joanną Papużyńską*, [online]). Książka uczy cierpliwego wysłuchania historii, a także opowiadania aż do końca. Warto tu podkreślić ogromną rolę czytania już od momentu, gdy dziecko potrafi wodzić wzrokiem za wskazanym przedmiotem, może przyglądać się ilustracjom w książce, jednocześnie słuchając ciepłego i najbardziej przyjaznego głosu – mamy, taty lub innej bliskiej mu osoby. Nieważne, co czytamy niemowlętom; istotny jest ton, melodia, rytm, poczucie, że jest ktoś obok.

Na dalszym etapie rozwoju dziecko jest w stanie wskazywać różne przedmioty, ilustracje w książce, potrafi skoncentrować się na kilka bądź kilkanaście minut, aby wykonać proste polecenia. Między drugim a trzecim rokiem życia należy sięgnąć po książki z pojedynczymi obrazkami, rymowane wierszyki (Bieńkowska K., 2012, s. 102), ładnie zilustrowane krótkie opowiadania. Trzeba czytać melodyjnie, z wyczuciem, różnicując natężenie głosu, wczuwając się w postacie na ilustracjach. Takie czytanie to duży wkład w rozwój mowy, koncentracji, wyobraźni dziecka.

Istotnym czynnikiem w doskonaleniu koncentracji jest nauka słuchania innych, zabawy, budowania, wspinania się, rysowania. Zanim dziecko pójdzie do szkoły rozumie polecenia, potrafi rozpoczynać jakieś zajęcie, kończyć je – o ile jest pewne swoich możliwości i posiada właściwe poczucie własnej wartości, zdrową pewność siebie, motywację do działania (Reimann-Hohn U., 2009, s. 19).

MOWA DZIECKA

Między dwudziestym a dwudziestym czwartym miesiącem życia dziecko używa około 250 do 300 słów i buduje zdania dwu- trzywyrazowe. Dwulatek spełnia podstawowe polecenia, rozumie około 300 wyrazów, potrafi odpowiedzieć, jak ma na imię i na nazwisko. Trzylatek rozumie już około 900 słów, używa ich prawidłowo, liczy do dziesięciu. Mowa i koncentracja są ze sobą ściśle powiązane. Aż 30% i więcej dzieci przejawiających trudności w koncentracji ma też problemy i opóźnienia w mowie. W wieku szkolnym okaże się to dużym problemem. Dlatego tak ważne jest kontaktowanie się z dzieckiem od początku jego życia, mówienie do niego, rozmawianie z nim. Wszystko to wpływa na doskonalenie języka, mobilizuje zmysły: smak, słuch, dotyk (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 67).

Mówić do dziecka powinniśmy spokojnie, bez pośpiechu, zrozumiale, zwracając uwagę, czy zrozumiało, o czym mówimy. Bardzo wartościowe jest opowiadanie o zdarzeniach minionego dnia, snucie wymyślonych historii, wspominanie wydarzeń z własnego dzieciństwa, przedstawianie przygód bohaterów z bajek albo zabawek. Powinno się też zachęcać dziecko do opowiadania, śpiewać z nim piosenki, czytać, rozmawiać o ilustracjach w książce (Bieńkowska K., 2012, s. 99-101). Wszystko to jest dla obu stron o wiele lepsze niż włączenie komputera albo telewizji.

Z pewnością ani muzyka, ani książka, ani telewizja nie zastąpią bezpośredniej rozmowy z dzieckiem, nie nauczą bliskości, kontaktu wzrokowego, słuchania, odbierania mimiki twarzy. Media stosowane wyłącznie jako zastępniki mogą „wychować” dziecko zamknięte

na otoczenie, aspołeczne, niezdolne do relacji, więzi z drugim człowiekiem. Używane właściwie, mogą jednak służyć pomocą rodzicom w rozwijaniu umiejętności językowych, słuchu muzycznego, percepcji wzrokowej.

ŚWIAT MEDIÓW

Pośpiech, niecierpliwość rodziców, potrzeba ciągłych zmian zupełnie nie służą uwadze dziecka. Telewizja, radio, wirtualny świat niepotrzebnie nadmiernie stymulują dziecko. Zbyt duża ilość zabawek, coraz liczniejszych możliwości wyboru w świecie przepełnionym rzeczami – rozprasza. Dlatego problemy z koncentracją dotyczą coraz większej ilości dzieci, a także dorosłych.

Przyczyn zaburzeń koncentracji jest wiele. Jedną z nich jest niekontrolowany wpływ mediów. W polskich rodzinach korzystanie z telewizji czy Internetu przez dziecko, które nie przekroczyło trzeciego roku życia jest bardzo częstym zjawiskiem. Niewielu rodziców unika tego zagrożenia, nie zdając sobie sprawy, jakie szkody mogą wyrządzić. Pokusy społeczeństwa medialnego, konsumpcyjnego są tak ogromne, że nawet ci, którzy posiadają kulturowe zaplecze, często poddają się światu mediów – łatwiejszemu, przyjemniejszemu, bardziej powierzchownemu. Jest to związane z olbrzymim tempem życia narzuconym sobie i dziecku, bez orientacji i bez wpływu na dalszy los młodego człowieka. Informacji dźwiękowych, wzrokowych, dotykowych, docierających do mózgu dziecka jest miliard razy więcej, niż jest on w stanie przyswoić (Thomas J., Azzopardi G., 2007, s. 14). Przeciętny człowiek może w jednym momencie odebrać zaledwie pięć do dziesięciu różnych informacji. Co w takim wypadku dzieje się z małym dzieckiem, które bawi się w salonie zabawką interaktywną, z kilkunastoma melodiami, kolorową, wrzuca do niej kulki, ona wydaje dodatkowe dźwięki, rodzice w tym czasie rozmawiają między sobą, obok włączony jest telewizor, z którego dobiegają dźwięki, migają obrazy, włączone jest światło – i można by tak wymieniać w nieskończoność. Każda wymieniona stymulacja prowadzi do określonych czynności, dziecko nie

jest w stanie ich wykonać, musi dokonać selekcji. Jeśli nie jest w stanie poradzić sobie z tym, frustruje się, denerwuje, staje się nadmiernie pobudzone, chce szybko coś wykonać, nie udaje mu się to. Zaplata się krąg, z którego trudno wyjść obronną ręką. Układ nerwowy dziecka nie jest w stanie poradzić sobie z takim nadmiarem bodźców. W takich warunkach męczy się nawet dorosły, mimo dość dobrze rozwiniętego układu nerwowego, podzielnej uwagi, wypracowanej koncentracji. Dziecko wobec takich sytuacji jest bezbronne.

Jakiś czas temu mogło się wydawać, że dając dziecku komputer, wychowamy geniusza. Po wielu latach badań i obserwacji okazało się jednak, że poza rozwojem inteligencji wzrokowej korzystanie z komputerów nie przynosi innych korzyści. Niektórzy badacze mówią o 10-punktowym spadku IQ u tzw. *heavy userów*, którzy najchętniej tkwiliby przed ekranem bez przerwy. Dzieje się tak dlatego, że bodźce oferowane przez komputer są dość monotonne. Stymulują tylko na początku, a potem wprowadzają otępienie i stupor. Przedwczesne kupienie dziecku komputera niesie ze sobą ryzyko wykształcenia u dziecka nawyku do nauki niewymagającej wysiłku i zaangażowania. Trudno będzie potem przyzwyczaić je do wysiłku czytania (Włodarski A., [online]). Komputer bardzo uzależnia, często całe rodziny, także pracownicy firm dostosowują swoje życie do niego, spędzają w świecie gier czy Internetu niezwykle dużo czasu, często zupełnie bez celu. Bo wydaje się nam, że w sieci jesteśmy idealni, że możemy być anonimowi, możemy bez konsekwencji wyrażać swoje zdanie, być kreatywnymi. W rezultacie spędzanie dzieciństwa i dorosłości przed komputerem rodzi społeczeństwo sieciaholiców, karykatury ludzi, niezdolnych do normalnego życia, kontaktu z drugim człowiekiem, odczytywania jego emocji.

Audiowizualność narzucona dzieciom stała się ich powszechnym doświadczeniem, podstawową orientacją w świecie, środowisku, wśród ludzi. Liczne badania, np. J. Izdebskiej (1996, s. 90), M. Wawrzak-Chodaczek (1997, s. 65) i innych naukowców, głównie pedagogów, psychologów, socjologów, lekarzy, potwierdzają zbyt szybkie wprowadzanie dzieci w świat mediów. Kontakt z mediami staje się codziennym zwyczajem, często zajmującym wiele godzin w ciągu dnia (Izdebska J.,

1996, s. 106). Dziecko dwu- trzyletnie ogląda telewizję przeciętnie 45 minut dziennie (Izdebska J., 1996, s. 107), a na przestrzeni kolejnych lat czas ten powiększa się. To bardzo dużo, zdecydowanie za dużo. Skutki dla dziecięcej koncentracji, układu nerwowego, relacji międzyludzkich, rozwoju mowy, rozwoju fizycznego, zachowania, są fatalne. Wymieńmy choćby następujące:

- choroby oczu, schorzenia kręgosłupa, układu kostnego, alergie,
- spłycona zdolność do porozumiewania się, powierzchowność relacji,
- zachowania agresywne, wulgarne, prowokujące (95% gier dla dzieci dostępnych w sprzedaży zawiera agresję),
- lęki, koszmary nocne, nadmierna pobudliwość, znieczulenie na zło, agresję – naśladowanie agresji bohaterów z telewizji, Internetu,
- zredukowana ilość czasu przeznaczona na życie rodzinne, więzi międzyludzkie, czytanie i inne formy kultury, sport,
- relatywizm poznawczy i etyczny, rozleniwienie intelektualne, niezdolność do wysiłku umysłowego, odróżniania dobra od zła czy prawa od bezprawia (Izdebska J., 1996, s. 108).

W świecie reklam dziecko jest traktowane jak przedmiot – narzędzie do zwiększenia zysku producentów, bez zwracania uwagi na to, co jest dobre dla niego samego (Andrzejewska A., 2007, s. 59).

Mnogość bodźców do pewnego stopnia pobudza kreatywność; możemy oczekiwać, że kolejne pokolenia będą od nas inteligentniejsze, ale tylko w pewnych wymiarach – np. może się rozwinąć pamięć wzrokowa oraz umiejętność robienia kilku rzeczy jednocześnie, tzw. *multitasking* (wielozadaniowość). Natomiast niewątpliwym minusem tego nadmiaru bodźców jest brak umiejętności koncentracji, przyswajania informacji, ich selekcji i przetwarzania, logicznego myślenia, brak wytrwałości, zdolności samodzielnego myślenia. To także wykształcenie się populacji funkcjonalnych autystyków, ludzi niepotrafiących nawiązywać prawidłowych relacji społecznych (Włodarski A., [online]), biernych wobec prawa i moralności, śle-

po naśladowujących bohaterów z telewizji i gier. Mózg otrzymujący nadmiar informacji inaczej się rozwija, inaczej też będzie się starał. Zwłaszcza dzieci nigdy dotąd nie były atakowane taką ilością bodźców, przede wszystkim wizualnych (z telewizji, Internetu, kolorowych magazynów, sklepów, kolorowych zabawek). Stają się więc zewnątrzsterowalne; nawet drobny bodziec może wywołać reakcję, często niewspółmierną do okoliczności. Ponadto duży zasób informacji, niepowiązany w całość, nie tworzy spójnego, pełnego obrazu rzeczywistości. Dziecko słyszy to wszystko i widzi, ale nie potrafi logicznie usystematyzować takiego ogromu bodźców.

Jest też jednak druga strona mediów, zdecydowanie pozytywna: można je wykorzystać do ekspansji książki (Kowalczyk P., [online]), co skutecznie robią wydawnictwa dziecięce, blogi zatroskanych o dzieci mam, strony prowadzone przez specjalistów. Warto włożyć jak najwięcej wysiłku w takie właśnie ich zastosowanie.

ZAKOŃCZENIE

Świadomość faktu, jak silny wpływ mają media na dzieci, zwłaszcza te najmłodsze, uzasadnia konieczność edukacji rodziców. Trzeba to robić po to, by chronili swoje pociechy przed wpływem mediów, przynajmniej do drugiego roku życia, ponieważ to w tym czasie oddziaływanie jest najsilniejsze i niesie ze sobą najpoważniejsze zmiany. To rodzice powinni być w głównej mierze odpowiedzialni za zdrowy rozwój moralny i osobowy dziecka, to do nich także należy wykształcenie w nim umiejętności właściwego (selektywnego, krytycznego i aktywnego) korzystania z mediów, poruszania się w nich bez szkody dla siebie i bliskich (Skreczko A., 2008, s. 179-193). Oprócz wszystkich omówionych w przytoczonych w tej pracy badaniach zagrożeń wpływających negatywnie na koncentrację dziecka i inne sfery jego życia, istnieje duże prawdopodobieństwo uzależnienia od mediów. A to nie-
sie za sobą jeszcze poważniejsze konsekwencje.

Koncentracja dziecka, które nie ukończyło trzeciego roku życia, kształtuje się pod wpływem oddziaływania rodziców, odpowiedniej

zabawy, lektury, słuchania piosenek. Oglądanie bajek w telewizji, granie w gry internetowe, niepotrzebnie wprowadzają chaos do psychiki dziecka, powodując zniecierpliwienie, nadmierne pobudzenie, nadmiar bodźców, silne rozbudzenie zmysłów, utrudniające koncentrację i uwagę.

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewska A. (2007), *Magia szklanego ekranu: zagrożenia płynące z telewizji*, Warszawa, „Fraszka Edukacyjna”, ISBN 83-88839-98-6
- Bieńkowska K. (2012), *Jak dzieci uczą się mówić*, Warszawa, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, ISBN 97-88320-043-617
- Izdebska J. (2005), *Multimedia zagrażające współczesnemu dziecku*, [w:] Izdebska J. i Sosnowski T. (red.), *Dziecko i media elektroniczne – nowy wymiar dzieciństwa*, Białystok, Trans Humana, s. 105- 113
- Izdebska J. (1996), *Rodzina, dziecko, telewizja*, Białystok, Trans Humana, ISBN 83-86696-13-3
- Izdebska J. (1991), *Uwarunkowania efektów oddziaływania wybranych, cyklicznych programów telewizyjnych na dzieci*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego 416, Białystok, Trans Humana, ISBN 83-86696-13-3
- Kowalczyk P. (b.r.w.), [online], [dostęp: 06.02.2012] dostępny w Internecie: <<http://prezi.com/d3mjw6m-cwe/o-ekspansji-ksiazki-na-nowe-media/>>
- Piotrowska D. (b.r.w.), *Książka w świecie współczesnego dziecka, czyli co czytać naszym dzieciom*, [online], [dostęp: 06.02.2012], dostępny w Internecie: <<http://www.kulturka>

- pl/czytelnia,literatura,ksiazka_w_swiecie_wspolczesnego_dziecka_czyli_co_czytac_naszym_dziociom,9306.html>
- Pulkowska E. (b.r.w.), *Jakie są podstawowe potrzeby dzieci (fragment publikacji Fundacji Komeńskiego „Nigdy nie jest za wcześnie – rozwój i edukacja małych dzieci”)*, [online], [dostęp: 06.02.2012], dostępny w Internecie: <http://frd.org.pl/pl/aktualnosci/aktualnosc/_169>
- Reimann-Hohn U. (2009), *Jak moje dziecko może nauczyć się koncentracji?*, Kielce, Jedność, ISBN 978-83-7442-737-1
- Rozmowa z Joanną Papuzińską, (b.r.w.), [online], [dostęp: 30.01.2012], dostępny w Internecie: <http://www.wimbp.lodz.pl/wimbp/pliki/bibik/bibik_38/bibik_38.pdf>
- Skreczko A. (2008), *Pedagogizacja rodziców w zakresie korzystania z mediów elektronicznych w wychowaniu rodzinnym*, [w:] Izdebska J. (red.), *Media elektroniczne w życiu dziecka w kontekście wartości wychowawczych oraz zagrożeń*, Białystok, Trans Humana, s. 179-193
- Thomas J., Azzopardi G. (2007), *Gdy dziecko nie może się skupić*, Warszawa, Hachette Livre Polska, ISBN 83-7448-631-7
- Wawrzak-Chodaczek M. (1997), *Miejsce telewizji w życiu codziennym rodziny*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1957, ISBN 83-229-1608-6
- Włodarski A. (2009), *Jak przegrzewa się mózg, czyli Homo sapiens na zakręcie*, „Gazeta Wyborcza”, [online], 16 sierpnia, aktualizacja: 16.08.2009, [dostęp: 30.10.2012], s. 1-4, dostępny w Internecie: <http://wyborcza.pl/1,76842,6925549,Jak_przegrzewa_sie_mozg__czyli_Homo_sapiens_na_zakrecie.html>

DEVELOPMENT OF THE CHILD'S CONCENTRATION TO THE THIRD YEAR OF AGE

Children develop in different ways, depending on the individual predisposition, environmental influences, immediate surroundings, especially parents. In children under 3 years old one can sometimes observe features such as: anxiety, impulsivity, inanimation or hyperactivity, lack of concentration. Parents watching children might wonder, what leads to that kind of behavior, why one child acts this way, and the other is completely different.

Therefore it is worthwhile, from the first months of the child birth, to be focused on its development and to manage this process in the right direction. Much of the responsibility in this manner lies with the intellectual and cultural resources of parents and the closest family. In the modern world a great (and often negative) impact on the formation of concentration and attention of children have popular media.